

Historia znów przyspieszyła!

29 grudnia 2019

Pozostało jeszcze tylko do stwierdzenia, że 1 września 1939 roku, to Polacy zaatakowali Niemcy, podbili je, wymordowali tamtejszych żydów, a potem w mundurach Wehrmachtu napadli na pokojowy Związek Radziecki, łamiąc tym samym wiarołomnie pakt Ribbentrop-Mołotow.

Historia znów przyspieszyła! Widać to po chaotycznych zrachowaniach światowych przywódców. Szczególnie drastycznie wygląda to w Rosji, która dosłownie z dnia na dzień politycznie i ideologicznie przepoczwarza się w żydokomunę bis. Przy czym ZSRR można uznać za łagodniejszą jej formę w porównaniu z obecną. Nagłość tych zmian nasuwa przypuszczenie, że w świecie dzieje się coś dramatycznego, o czym opinia publiczna nie jest w ogóle informowana.

Jeszcze trzy dni temu Putin objaśniając na spotkaniu głów Wspólnoty Niepodległych Państw (postsowieckich republik) „prawidłową wizję historii II Wojny Światowej”, w miarę ogłędnie zacytował prywatną i poufną opinię ambasadora II RP w Berlinie, Lipskiego, dotyczącą żydów. Ponieważ sowiecki agresor zrabował znaczną ilość polskich dokumentów z okresu II RP, to łatwo mógł wyselekcjonować trzeciorzędne szczegóły świadczące o polskim „antysemityzmie”. Szkoda tylko, że Putin grzebiąc się w zrabowanych polskich archiwach zapomniał o otwarciu sowieckich, tak by światowa opinia publiczna dowiedziała się co myśleli, knowali i robili ówcześni przywódcy „kraju rad”.

W dwa dni później, [komentując ten sam epizod](#), z twarzą wykrzywioną z wściekłości (patrz „60 Minut” telewizji publicznej RTR z 27 bm.), obrzucał obelgami śp. Ambasadora Lipskiego nazywając go „swołoczą” i „świnia”. Putin niejednokrotnie krytykował Polaków za rzekomo złe obchodzenie się z grobami żołnierzy sowieckich, a teraz sam publicznie, w

przestrzeni medialnej, opluwa człowieka, który ani jemu, ani jego rodzinie, ani żadnemu Rosjaninowi, ani żadnemu bolszewikowi, ani nawet jakimukolwiek żydowi nigdy krzywdy nie wyrządził i to tylko dla tego, że ośmielił się on mieć prywatnie negatywną opinię na temat naszych drogich gości, 3 milionów polskich członków plemienia żmijowego!

Otwartym pozostaje pytanie, czy temu zimnemu KGB-owskiemu draniowi puściły nerwy, czy też zrobił to z premedytacją. Jeszcze kilka tygodni temu, na konferencji prasowej, komentując chamskie odnoszenie się waszyngtońskiej bandy do przedstawicieli innych nacji, chwalił się, że jako były KGB-ista niezmiennie pamiętał o potencjalnej możliwości upublicznienia swych wypowiedzi, co zawsze mitygowało go w tychże. A teraz daje publicznie taki pokaz „sowieckiej kultury i respektu” dla Polaków! Wydaje się, że popełnił on w tym wystąpieniu kardynalny błąd, ukazując swe prawdziwe oblicze oraz reszty kremłowskiej szajki, odgrywającej do tej pory rolę dobrodusznym i pocziwym Rosjan. Patrzy na to cały świat, a zwłaszcza wszyscy bez wyjątku sąsiedzi Rosji, z Chinami na czele, wyciągając z tego spektaklu odpowiednie wnioski na przyszłość.

Bez odpowiedzi pozostaje natomiast pytanie co sprawiło tak drastyczną zmianę jego zachowania na przestrzeni zaledwie dwu dni? Zapewne jakieś fundamentalne zdarzenia, a nie to, że po prostu wstał z łóżka lewą nogą. Dopiero czas da na to pytanie odpowiedź.

W ślad za swym hersztem ze zdwojoną siłą ruszyły do propagandowego ataku na Polskę „rosyjskie media publiczne”. W cytowanym powyżej programie telewizyjnym, zebrani w studio „eksperci” oskarżyli Polaków o pogromy żydowskie w 1946 roku w Krakowie, które pociągnęły za sobą tysiące ofiar śmiertelnych, o zlikwidowanie 100 tysięcy sowieckich jeńców wojennych w 1920, oraz o wymordowanie po 1945 roku przez ludność polską w PRL-u półtora miliona Niemców tam jeszcze nachodzących się!!!

Pozostało jeszcze tylko do stwierdzenia, że 1 września 1939 roku, to Polacy zaatakowali Niemcy, podbili je, wymordowali tamtejszych żydów, a potem w mundurach Wehrmachtu napadli na pokojowy Związek Radziecki, łamiąc tym samym wiarołomnie pakt Ribbentrop-Mołotow.

Taka kampania propagandowa w idealny sposób wpisuje się w plany rządzących polską żydów i ich amerykańskich pryncypałów. Utartym już sposobem wojska amerykańskie szykują zapewne na granicy z Kaliningradem odpowiednią prowokację tzw. „false flag incydent”, który umożliwi Polakom rozpoczęcie III wojny światowej.

Jak wyglądają więc perspektywy na przyszłość?

Jeśli wybuchnie konflikt zbrojny, to jego konsekwencje dla globu będą tak dramatyczne, że dywagowanie na temat jego polskiego epizodu nie będzie miało sensu.

Jeśli Imperium Amerykańskie rozpadnie się na drodze pokojowej, to Polska na przestrzeni niedługich lat „wykrwawi się” ostatecznie niekończącym strumieniem emigracji. Miejsce polskojęzycznej biomasy zajmie jej odpowiednik z Ukrainy, a w miarę przesuwania się go dalej na Zachód, zastąpią go „drodzy kolorowi goście”. Unia de facto administrująca Polską, będzie mogła розміścić na pustoszejącym terenie naszego kraju obozy dla emigrantów osiedlających się obecnie na obszarze zachodniej Europy.

Jeśli dynamika przemian etnicznych w III RP, które można obserwować dosłownie z miesiąca na miesiąc, nie ulegnie zmianie, to za parę lat polskojęzyczna ludność znajdzie się w mniejszości, za dekadę będzie już tylko wymierającym marginesem, a za 20 lat nikt nie będzie już pamiętał, że dawniej zamieszkiwali ten obszar Polacy.

Według najświeższych oficjalnych danych władz rosyjskich (patrz cytowany już program telewizyjny) na najbliższe dziesięciolecie prognozuje się dalszy spadek liczby

mieszkańców Federacji, poniżej progu 140 milionów, którzy zamieszkują największy na świecie obszar lądowy. Biorąc pod uwagę dodatkowo, że znaczną część tej populacji stanowią muzułmanie, których tempo wzrostu demograficznego jest dodatnie, to ilość Rosjan dramatycznie się zmniejszy w omawianej perspektywie czasowej. Umożliwi to Chinom z ponad miliardową populacją, bezkonfliktowo, „na piechotę”, przejąć ziemię do Uralu. Muzułmanie, zantagonizowani panoszącym się w Federacji neobolszewizmem, przejmą resztę terytorium byłego Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i tak zakończy się dla Rosjan imperialna przygoda towarzysza Putina i jego żydowskich mocodawców.

Autorstwo: dr Nowopolski

Źródło: Niepodległy.pl